

Poznań, 9.06.2023

dr hab. Joanna Kubaszczyk, prof. UAM
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

RECENZJA ROZPRAWY HABILITACYJNEJ ORAZ OCENA DOROBKU NAUKOWEGO I POZOSTAŁYCH OSIĄGNIĘĆ PANI DR EMILII KUBICKIEJ

Recenzję sporządzono na podstawie: (1) zestawu prac naukowych, zwłaszcza monografii pt. *Adverbialia w przekładzie. Polskie konstrukcje quasi-narzędnikowe w świetle ich niemieckich odpowiedników przekładowych* (2) dostarczonego zestawu dokumentów, w tym Autoreferatu.

1. Sylwetka Habilitantki

Na samym początku warto podkreślić profil wykształcenia pani dr Emilii Kubickiej, predestynujący ją do badań pogranicznych i interdyscyplinarnych, habilitantka jest bowiem po pierwsze absolwentką filologii polskiej, którą ukończyła magisterium w 2005 roku na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu, po drugie zaś posiada dyplom licencjacki filologa w specjalności nauczanie języka niemieckiego, uzyskany na tymże Uniwersytecie w roku 2009 po odbytych wcześniej studiach w Nauczycielskim Kolegium Języków Obcych w Toruniu. Studia filologiczne kontynuowała następnie w Poznaniu na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza, gdzie uzyskała w 2011 roku tytuł magistra filologii w specjalności lingwistyka stosowana, które to studia pozwoliły jej zagłębić się w kwestie badań nad przekładem. W międzyczasie habilitantka uzyskała też w 2010 roku na swoim macierzystym Uniwersytecie toruńskim stopień doktora w dziedzinie nauk humanistycznych w zakresie językoznawstwa na podstawie przedłożonej rozprawy pt. *Przysłówki reprezentujące pojęcie „granicy” we współczesnym języku polskim*. Po doktoracie Habilitantka pogłębiła swoją wiedzę na temat translacji, ukończywszy Studia Podyplomowe Kształcenia Tłumaczy Języka Niemieckiego (2012-2013) na UAM. Kontynuowała też kształcenie w ramach swych zainteresowań dydaktyczno-polonistycznych podejmując Studia Podyplomowe Nauczania

Języka Polskiego jako Obcego (2014-2015) w Poznaniu na UAM. Swe zainteresowania nauczaniem języka polskiego jako obcego pogłębiła następnie poprzez odbycie szkolenia dla kandydatów na egzaminatorów uprawnionych do sprawowania funkcji przewodniczącego komisji egzaminacyjnej w Państwowej Komisji do spraw Poświadczania Znajomości Języka Polskiego jako Obcego w Warszawie (2017, 2019).

Obecnie habilitantka pracuje jako adiunkt w Instytucie Językoznawstwa (wcześniej Instytut Języka Polskiego) UMK w Toruniu (od 1.03.2013r.), a wcześniej pełniła obowiązki starszego wykładowcy w Studium Kultury i Języka Polskiego dla Obcokrajowców tegoż Uniwersytetu (2012-2013).

2. Ocena osiągnięcia naukowego wskazanego jako podstawa postępowania habilitacyjnego

Wskazana przez Habilitantkę jako główne osiągnięcie naukowe monografia nosi tytuł ***Adverbialia w przekładzie. Polskie konstrukcje quasi-narzędnikowe w świetle ich niemieckich odpowiedników przekładowych***. Rozprawa ukazała się nakładem Wydawnictwa Naukowego Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w 2022 roku. Praca ma charakter interdyscyplinarny, tytułowe polskie konstrukcje quasi-narzędnikowe opisane są nie tylko pod względem ich miejsca, budowy i funkcji w systemie języka polskiego, lecz wraz ze swoimi innojęzycznymi odpowiednikami przekładowymi poddane są analizie translatorycznej i przedstawione pod kątem opisu (meta)leksykograficznego. Połączenie kilku różnych perspektyw badawczych okazuje się bardzo owocne dla uzyskania nowej wiedzy na temat stanowiących przedmiot rozprawy wyrażen formalnie narzędnikowych typu (*iść*) *szybkim krokiem* w polszczyźnie. Mimo iż quasi-narzędniki (QN) obecne są w gramatykopisarstwie polskim już od ponad wieku i szczegółowo opisywano je wcześniej pod różnymi kątami, dzięki zastosowaniu metodologii badań porównawczych i translatorycznych, autorce rozprawy udało się rzucić nowe światło na ich funkcjonowanie w polszczyźnie i doprecyzować, względnie podważyć niektóre obecne dotąd w nauce przekonania, jak na przykład to dotyczące zastępowalności tego typu konstrukcji przez przysłówki czy przypisywanie im wyłącznie funkcji stylistycznej, co z pewnością stanowi znaczący wkład w rozwój językoznawstwa.

Rozprawa sytuuje się w nurcie aplikatywnym badań przekładowych. Habilitantka stawia sobie pytanie – słusznie wyłuszczone jako jedno z zasadniczych dla ufundowanych językoznawczo badań translatorycznych, jak można wyrazić analogiczne treści za pomocą

odmiennych formalnie środków, które tłumacz ma do dyspozycji w języku przekładu, i aplikuje je do badań nad polskimi konstrukcjami quasi narzędnikowymi. Przeprowadzona analiza jest bilateralna, a konfrontacja przekładowa konstrukcji QN pozwala autorce rozprawy ujawnić funkcje QN w polszczyźnie, które dotąd nie były wystarczająco rozpoznane i uwypuklone w gramatykopisarstwie polonistycznym. Podejście przekładoznawcze pozwala ponadto na ukazanie i opis nietrywialnych i nieoczywistych warunków ekwiwalencji.

Autorka słusznie kwestionuje podejścia obecne w starszej literaturze przedmiotu (Friesdorf 1991) traktujące kwestię ekwiwalencji przysłówkowej zbyt wąsko i forsujące niepoprawne w danym kontekście ekwiwalenty leksykalne. Dopiero otwarcie się w pytaniu badawczym na wielość potencjalnie różnych realizacji umożliwiających wyrażenie „tego samego” idiomatycznymi środkami języka docelowego pozwala bowiem uchwycić autentyczną ekwiwalencję, która jest w tym wypadku równoznacznością, choć niekoniecznie równokształtnością.

Jednocześnie Habilitantka jest świadoma możliwych niebezpieczeństw takiego podejścia, między innymi przytaczając zarzut Sinnera, że badania przekładoznawcze nie uwzględniają potencjalnych, a nieużytych struktur oraz że tekstach przekładanych występuje możliwość interferencji, zbytniego odwzorowywania cech formalnych oryginału, na decyzje tłumacza może mieć też wpływ jego idiolekt (Beerboom 1992). By zabezpieczyć wynik ostateczny przynajmniej częściowo przed przypadkowością wniosków wynikających np. z preferencji danego tłumacza dla pewnych struktur, istotna jest odpowiednia konstrukcja korpusu badawczego. Habilitantka zbudowała korpus badawczy w sposób przemyślany. Korpus jest jednorodny zawiera kilkadziesiąt tekstów narracyjnych, co pozwala ostrożnie wnioskować o roli badanych formacji w tego typu tekstach, a uwzględnienie wielu tłumaczy uchyla zarzut wpływu idiolektu. Zróżnicowanie idiolektalne autorka osiągnęła dzięki włączeniu do korpusu maksymalnie 3 tekstów jednego autora i jednego tłumacza. Podkorpus polski zawiera 23 teksty powstałe w latach 1957-2016, napisane przez 14 autorów i zniemczone przez 14 tłumaczy. Podkorpus niemiecki obejmuje 30 tekstów z porównywalnego okresu (1949-2015) autorstwa 16 osób i przełożonych przez 23 tłumaczy. Jak podaje badaczka, 70% badanego materiału to teksty powstałe w obecnym stuleciu, co dodatkowo pozwala wnioskować o ewentualnych tendencjach we współczesnej polszczyźnie / niemczyźnie. W tym kontekście ciekawe byłoby na przykład sprawdzenie, czy pojawiający się jako odpowiednik QN_ *krokiem* dopełniacz absolutny *_Schrittes* zamiast konstrukcji przyimkowej jest równomiernie rozłożony w tekstach wcześniejszych i późniejszych, czy też może stopniowo konstrukcja przyimkowa z czasem coraz bardziej go wypiera. Nie da się

oczywiście w badaniach tego typu uniknąć sytuacji, że zostaną uwzględnione potencjalne, acz nieużyte struktury, na przykład nie pojawiła się możliwa w tym kontekście struktura *auf leisen Sohlen* (po cichutku, cichym krokiem), w niczym nie umniejsza to jednak wyników badań, a jedynie może potwierdzać, że w przypadku przekładu działa zasada minimalizacji wysiłku. Trzeba podkreślić jednak, że zdecydowaną zaletą badań opartych o materiał autentyczny jest uchwycenie istotnej statystycznie powtarzalności oraz ograniczenie spekulacji i subiektywizmu. Bardzo wyraźnie widać przewagę tego rodzaju badań nad badaniami, w których badacze sami konstruują przykłady jak na stronie 187 rozprawy, gdzie autorka cytuje za Renz, Hentschel (2008: 387-390) zdanie „Piotr *smutnie* oglądał francuską komedię”. Mimo że zdanie jest zrozumiałe, to jest moim zdaniem niepoprawne, w tym wypadku smutek jest bowiem okolicznością towarzyszącą i idiomatyczna predykcja brzmieć powinna „Piotr ze smutkiem oglądał francuską komedię”. Sama Habilitantka zauważa w przypisie, że „wypowiedzenia (2) czy (4) brzmią nienaturalnie”, jednak moim zdaniem dalsza część jej wypowiedzi, iż „Takie uproszczenie jest zrozumiałe w tekstach niemiecko- czy anglojęzycznych, a więc przeznaczonych również dla odbiorców spoza kręgu slawistycznego” (s. 187) budzi wątpliwości. Niezrozumiałe jest dlaczego w pracach dla odbiorców tego rodzaju miałyby się w sposób czymkolwiek uzasadniony pojawiać wypowiedzi nie w pełni poprawne? Prowadzą one przecież do fałszywych wniosków i zaciemniają obraz prawdziwych relacji i funkcji w języku.

Interdyscyplinarnemu podejściu do badanych konstrukcji odpowiada budowa rozprawy. Rozdział pierwszy autorka poświęca teorii przekładu, zauważając, że celem badań przekładoznawczych jest między innymi opis warunków ekwiwalencji. Cel ten praca spełnia, autorce bowiem udało się ustalić, że część QN pełni funkcję predykatów sekundarnych, dlatego stosuje się je w sposób regularny jako odpowiednik niemieckich przysłówków pełniących rolę predykatów sekundarnych. Jak pisze autorka: „tłumacze, chcąc oddać w języku polskim sposób wykonania akcji, na który wpływają właściwości partycypanta, korzystają z konstrukcji quasi-narzędnikowej (...), ta bowiem – inaczej niż przymiotnik – nie przesądza o jednoznacznym przypisaniu danej właściwości agensowi, ale też nie jest tak ściśle powiązana z charakteryzowaniem akcji jak przysłówki” (s. 191). Kolejnym obszarem użycia nieoczywistego są konstrukcje absolutne, np. *QN_krokiem* może wystąpić jako odpowiednik niemieckiego dopełniacza modalnego (*gemessenen Schrittes*), QN występują także regularnie jako odpowiedniki biernika absolutnego (*accusativus absolutus*) czy niektórych złożonych semantycznie czasowników, służąc wtedy zazwyczaj do opisywania

właściwości akcji (*Er wankte zum Waschbecken – Chwiejnym krokiem dotarł do umywalki*) (por. rozdz. 4).

W rozdziale pierwszym, poświęconym zagadnieniom translatorycznym, autorka porusza między innymi kwestię uniwersaliów przekładowych, odnosząc się do pracy Mony Baker (1993). Wymienia przy tym m.in. eksplicytację, upraszczanie, normalizację czy spłaszczanie. W odniesieniu do eksplicytacji podaje: „po raz pierwszy opisana przez Shoshanę Blum-Kulkę (1986), jest wyrazem tendencji do precyzowania znaczeń niedoprecyzowanych w oryginale, podawania dodatkowych informacji” (s. 26). Otóż takie sformułowanie jest przynajmniej nieprecyzyjne, jeżeli nie nieprawdziwe. Historycznie rzecz biorąc pojęcie eksplicytacji pojawia się w translatoryce około 30 lat wcześniej. Wprowadzają je J.-P. Vinay, i J. Darbelnet (1958) w książce *Stylistique comparée du français et de l'anglais*. Natomiast faktycznie praca Blum-Kulki „is often considered the first systematic study of explicitation” (Murtisari 2016)¹. Wcześniejszy niż praca Blum-Kulki jest również ważny w tym kontekście artykuł Antoine’a Bermana, który ukazał się pod polskim tytułem *Przekład jako doświadczenie obcego*, a w oryginale opublikowany został w 1985 roku. Omawiając tendencje deformacyjne w przekładzie, Berman wymienia jako drugi rodzaj deformacji objaśnianie, z podtypem – tłumaczeniem eksplikatywnym (s.255). Nazwisko tego teoretyka pojawia się wprawdzie w pracy Habilitantki, jednak w innym miejscu, a szkoda.

W rozważaniach nad ekwiwalencją zabrakło mi odniesienia do polskiego badacza Jerzego Ziomek ze względu na istotne według mnie rozróżnienie, wykraczające poza ekwiwalencję jako ogólne pojęcie równoważności. Ziomek proponuje relację odpowiedności dwóch wypowiedzi rozpatrywać w kategoriach równoznaczności, równowartości i równokształtności² (1980/2013: 173). Otóż równoznaczność (i równowartość) można uzyskać w tekście przekładu stosując różnokształtne rozwiązania. A rozwiązania równokształtne nie zawsze są równoznaczne czy równowartościowe. Ma to bardzo istotne znaczenie dla porównawczych badań nad przekładem. Dążenie do minimalizacji wysiłku sprawia bowiem, że tłumacze automatycznie wybiorą rozwiązanie równoznaczne i równokształtne wszędzie tam, gdzie będzie to możliwe. Zjawisko to wykracza poza kwestię kalki. W kontekście powyższego nie dziwi wcale, gdy tłumacze w ogromnej większości przypadków wybierają jako odpowiedniki polskich QN niemieckie konstrukcje przyimkowe, albowiem ze względu

¹ Por. przeglądowy artykuł tejże autorki poświęcony eksplicytacji: E. Murtisari (2016): „Explicitation in Translation Studies: The journey of an elusive concept”, *Translation and Interpreting* 8(2):64-81.

² J. Ziomek (2013): „Przekład – rozumienie – interpretacja”. W: P. de Bończa i M. Heydel (red.): *Polska myśl przekładowicza. Antologia*, Kraków, s. 163-192.

na ich równoznaczność wybranie równokształtnej formacji jest najbardziej uzasadnione ekonomicznie (minimalizacja wysiłku kognitywnego). Nie znaczy to, że w konkretnych przypadkach nie dałoby się treści wyrażen QN zwerbalizować inaczej, ale wymagałoby to większego wysiłku, który jest niepotrzebny. Oznacza to jednocześnie, że szczególnie uważnie należy się przyjrzeć przypadkom, w których wybierane są rozwiązania inne niż wyjściowe, rutynowe (czyli rozwiązania innokształtne lub innowartościowe lub innoznaczeniowe), i należy sobie odpowiedzieć na pytanie, dlaczego dochodzi do zmiany, czym jest ona spowodowana. Dlatego właśnie formacje odbiegające w swym kształcie od wyjściowych, jeżeli powtarzają się z pewną statystycznie istotną regularnością, są w stanie rzucić światło na funkcje określonych wyrażen w obu językach i ewentualne restrykcje systemowe. Wiąże się to również z równoznacznością. Warto zauważyć na przykład, że konstrukcje z QN pojawiają się jako odpowiedniki przekładowe czasowników, które nie mają swoich podobnie wyspecjalizowanych znaczeniowo odpowiedników w drugim języku i tłumacz musi jakoś opisać czy eksplikować ich znaczenie. Albo dokonać uzasadnionej przez kontekst konkretyzacji. Czy jednak oznacza to, że takie kontekstowo uzasadnione eksplikacje powinny być odzwierciedlone w odpowiednich hasłach dwujęzycznych słowników? Wątpliwości nasuwa tutaj przede wszystkim propozycja Habilitantki, by QN *blagalnym tonem* oddać za pomocą ekwiwalentu słownikowego *betteln* (s. 240). Pierwszym odpowiednikiem będzie tutaj raczej konstrukcja przyimkowa *mit flehender Stimme*³, *flehentlich*, ewentualnie *(an)flehen*, a później dopiero *betteln*. Dlatego należałoby wymienić tutaj ewentualnie wszystkie trzy bądź cztery możliwe warianty, a nie stosunkowo rzadki podać jako jedyny. Ewentualnie należałoby uwzględnić również różnice rejestru. Reasumując: W pracach słownikowych należy wystrzegać się podnoszenia jednostkowych rozwiązań do poziomu reguły. To, co możemy zaakceptować jako jednostkowe rozwiązanie tłumaczeniowe, sugerowane w słowniku dwujęzycznym implikuje zwielokrotnienie. Stąd leksykograf z dużą ostrożnością powinien rozważać proponowanie odbiorcy rozwiązań niskofrekwencyjnych. Sama Habilitantka zdaje sobie z tego teoretycznie sprawę, rozważając kwestie ekwiwalencji w przekładzie w opozycji do ekwiwalentów słownikowych. W rozdziale poświęconym tym zagadnieniom zauważa: „Wybory tłumacza są bardziej lub mniej warunkowane właściwościami tekstu wyjściowego, a możliwość (a raczej konieczność) ich dokonywania świadczy o tym, że ekwiwalencja może być osiągnięta na wiele sposobów” (s. 222). Czyż jednak wpisywanie do słownika niskofrekwencyjnych rozwiązań nie jest poniekąd również

³ Ten przykład podaje nawet DUDEN jako egzemplifikację czasownika *flehen* (błagać, usilnie prosić).

arbitralną decyzją leksykografa – a takie krytykuje autorka pośrednio – pisząc: „Traktowanie ich rozstrzygnięć jako normatywnych prowadzi do rozdźwięku między rzeczywistością słownika a rzeczywistością tekstową, co znajduje odbicie w naiwnych ocenach przekładu czy nieadekwatnych w języku docelowym tłumaczeniach opartych w dużej mierze na słownikach” (s. 227)?

Oczywiście w przekładzie tłumacz ma wybór w zależności od rodzaju przekładanego tekstu i celu przekładu, czy chce, by przekład był równokształtny, równoznaczny czy równowartościowy. Natomiast w ocenianej rozprawie założono, że ekwiwalenty to „wyrażenia, które w danej sytuacji odpowiadają wyrażeniu wyjściowemu w tym sensie, że oddają tę samą treść” (s. 57). Ze względu na charakter i cele pracy uznano zatem równoznaczność za pożądany inwariant, co w tym wypadku jest uzasadnione celem badawczym. Należy jednak podkreślić, że z perspektywy tłumacza równoznaczność nie zawsze jest priorytetem.

Istotne statystycznie okazały się w badaniu Habilitantki przypadki, w których tłumacze wyjściowy (niemiecki) przysłówek zastępowali w tekstach polskich konstrukcjami z QN. Ponieważ wybór innokształtnej formacji jest zawsze mniej uzasadniony ekonomicznie musiały istnieć inne powody ku temu. I właśnie ten rodzaj odpowiedników przez konfrontację użyć w obu językach pozwolił doprecyzować autorce rozprawy funkcje, jakie konstrukcje z quasi-narzędziem pełnią w języku polskim.

Autorka wykazuje, że formalne narzędniki nie są jedynie stylistycznymi wariantami przysłówków, albowiem „przysłówki komentują akcję całościowo, QN zaś przez wskazanie na jeden z jej przejawów (głos, krok, ruch itd.) j jego właściwość” (s. 251), dlatego nie można mówić o ich równoznaczności semantycznej. Stosując QN można przenieść właściwości „narzędzia” na właściwości akcji i agensa, dlatego QN mogą spełniać funkcję predykatów sekundarnych.

Wracając jeszcze do kwestii translatorycznych, trudno mi się zgodzić z ideą, jakoby przekład miał być specjalnym wariantem języka ogólnego, co postuluje autorka za Sinnerem (2017) (s. 30). Tekst każdego przekładu jest wariantem oryginału, jednym z wielu potencjalnych. Traktowanie tekstu przekładu jako wariantu czy wersji oryginału jest możliwe dlatego, że jak słusznie zauważa Jerzy Ziomek „istotą wszelkiej działalności przekładowej jest utopijne dążenie do dokładnej odpowiedniości dwu tekstów” (2013: 182). Z tego powodu teksty przekładów mogą być wykorzystywane jako źródło wiedzy o regularnościach systemowych, które się w nich manifestują i które można „wyłuskać” przez porównanie z oryginałem, jak w ocenianej pracy. Natomiast w najczęstszym jednak przypadku tłumaczenia

udomawiającego (świadoma egzotyzacja jest zjawiskiem rzadkim) tłumacze starają się zachować normy językowe, stylistyczne obowiązujące w języku docelowym, tak by tekst czytało się, jakby był napisany we własnym języku. W tekstach przekładów zdarzają się oczywiście też interferencje powodujące nadreprezentatywność pewnych struktur, co jednak moim zdaniem nie uprawnia do wyciągania wniosków o jakimś specjalnym stylistycznym przekładowym wariacie językowym. Chyba że Autorka ma na myśli przekłady złe, językowo błędne, naruszające rażąco normy językowe języka docelowego. Natomiast słusznie Habilitantka odrzuca jako nierealne postulaty wykorzystania tylko tekstów kanonicznych. Różnego rodzaju uchybienia normom zdarzają się zarówno w tekstach oryginałów jak i przekładów, co nie dyskwalifikuje ich w badaniach korpusowych.

Rozdział 2 rozprawy, zatytułowany „Operacja quasi-narzędnikowa” poświęcony jest adverbialiom jako klasie składniowo-semantycznej, przy czym autorka ogranicza przysłówki wyłącznie do leksemów komentujących czasownik. Ze względu na fakt, że klasa przysłówek jest bardzo niejednorodna morfologicznie, istotna dla ich wyłonienia z tekstów okazuje się ich funkcja adverbialna. W kolejnym kroku badaczka omawia funkcje form narzędnikowych w polszczyźnie, charakteryzuje proces adverbializacji form narzędnikowych, ukazując go nie tylko jako zjawisko syntaktyczne, ale i semantyczne, a następnie charakteryzuje narzędnik sposobowy. W kolejnym podrozdziale zreferowany jest stan badań nad konstrukcjami formalnie narzędnikowymi. W rozdziale tym przytacza między innymi zaproponowane przez Andrzeja Bogusławskiego (2005) testy semantyczne, pozwalające odróżnić zwykłe użycia narzędnikowe od quasi-narzędnikowych (por. s. 82). Jest to uwaga z mojej strony marginalna, jednak wydaje mi się, że wymieniona w pkt. 6 niemożliwość zapytania o sam ruch zależy od kontekstu, np. w kontekście rozprawy sądowej zapytanie: „Czy może Pan powtórzyć, jakim ruchem podejrzany włożył pudełko do kieszeni?” wydaje się możliwe. Dalej omówiony zostaje QN jako adverbiale. W kolejnym podrozdziale następuje prezentacja QN w polskich słownikach ogólnych. Badaczka zwraca uwagę na pomijanie konstrukcji QN w polskich słownikach ogólnych lub przedstawianie ich w sposób przypadkowy. Przypadkowo też są przedstawiane ich właściwości semantyczne.

Dalej autorka omawia możliwości przekładu fraz narzędnikowych na język niemiecki. Rozdział 2 zamyka ustalenie formalnego i semantycznego zakresu klasy quasi-narzędników.

Cały rozdział drugi jest solidnie ufundowany na dotychczasowych badaniach, autorka rozprawy wykazuje się znajomością literatury przedmiotu, wyraźnie zauważa też braki wcześniejszych analiz, klasyfikacji i opracowań i kompetentnie je komentuje. Jasno też

definiuje klasę quasi narzędników oraz wyróżnia ich trzy grupy semantyczne, co stanowi ujednolicenie i ulogicznienie dotychczasowych propozycji badaczy.

W rozdziale trzecim badaczka prezentuje wyniki analiz translatorycznych, omawiając dla wyłonionych wcześniej konstrukcji QN ich odpowiedniki w tekstach równoległych. Podstawę opisu stanowi 7 grup wyłonionych w procesie analizy odpowiedników: 1) podstawowa konstrukcja przyimkowa, 2) przysłówek, 3) fraza rzeczownikowa, 4) czasownik, 5) zdanie, 6) inne, 7) brak ekwiwalentu. Prezentacja uzyskanych wyników jest klarowna i zasadniczo nie budzi zastrzeżeń poza kilkoma punktami, na które chciałabym zwrócić uwagę. Uwaga natury technicznej dotyczy opisów wykresów 21 i 22 na str. 157, do których wkraść się błąd. W opisach grafiki powinien pojawić się podpis QN_krokiem, nie zaś QN_wzrokiem.

Na stronie 177 dr Kubicka komentuje przykład 222, w którym doszło do opuszczenia w przekładzie całego zdania zawierającego QN. Mam wątpliwość, czy tego rodzaju opuszczenie powinno znaleźć się w kategorii „zdanie”, zdanie nie jest tutaj bowiem odpowiednikiem. Może lepiej byłoby wydzielić kategorię opuszczenie, analogicznie do kategorii dodanie (por. s. 176), tym bardziej, że taką kategorię autorka tworzy we wstępie do analizy na s. 104.

Na stronie 114 warto byłoby zwrócić uwagę na prawdopodobne źródło zmiany interpretacji sytuacji przez tłumacza w przykładzie 41. W oryginale polskim bohater wypowiada swe kwestie podniesionym tonem, a w przekładzie mówi ze starannym patosem. Jak się wydaje, tłumacząca ten tekst Barbara Samborska, pomyliła dwa przymiotniki *podniesiony* i *podniosły* (ton).

Na stronie 165 autorka komentuje rozwiązanie tłumaczeniowe, w którym doszło do zmiany obrazowania, gdyż użyty w oryginale obraz wątpliwości gryzących bohatera małymi ostrymi ząbkami został zastąpiony zwątpieniem, które drobnymi kroczkami wkrađało się do duszy. Użyte w oryginale wyrażenie *Zweifel nagt* jest utartą kolokacją, która została w sposób twórczy rozszerzona przez autorkę powieści. W języku polskim mówi się wprawdzie czasami o gryzących wątpliwościach, zdecydowanie częściej jednak o nękających wątpliwościach. Najprawdopodobniej to wpłynęło na decyzję tłumaczy, jednak ucierpiała na tym innowacyjność utworu, a także – jak słusznie zauważyła Habilitantka – ból psychiczny, który towarzyszył zapewne wątpliwościom, nie jest w polskim przekładzie uwydatniony. Mamy tutaj zatem do czynienia, mówiąc językiem ingardenowskim, ze zmianą wyglądów psychicznych. Występuje tu zjawisko, o którym Habilitantka pisze w części teoretycznej, a mianowicie normalizacja, polegająca m.in. na zastępowaniu mniej typowych kolokacji typowymi (por. s. 27). Warto byłoby to odnotować. Jednocześnie warto zauważyć, że takie

zmiany obrazowania nie muszą być typowe dla przekładu w ogóle, a często wynikają z indywidualnych decyzji „drugich autorów”, na co dr Kubicka zwraca uwagę *explicite* na s. 183. Wartością dodaną tego rodzaju badań porównawczych jest zatem ujawnienie stylu przekładu poszczególnych tłumaczy.

Kolejny rozdział poświęcony jest quasi-narzędnikowi w świetle przekładu. Ważnym rezultatem rozprawy jest uchwycenie przez badaczkę, iż QN stosuje się w przypadku dwuznaczności predykatów sekundarnych, komentujących właściwości akcji i agensa.

Do rozdziału tego nawiązywałam już wcześniej w recenzji w sposób niesystematyczny. W tym miejscu chciałabym odnieść się jeszcze do konstrukcji absolutnych, które jak słusznie stwierdziła dr Kubicka mogą być odpowiednikami polskich QN w tekstach niemieckich. Autorka wymienia *Genetivus absolutus* oraz *Accusativus absolutus*. Pytanie jednak, czy wszystkie konstrukcje traktowane przez autorkę jako *Akkusativus absolutus* są faktycznie biernikowe. Mam tu na myśli choćby przykład 39 na stronie 201: „Nein!, sagte Julius, *ein Zittern in der Stimme*“. Według mnie możemy mieć tutaj do czynienia z tzw. mianownikiem absolutnym (*Nominativus pendens*). Oznaczałoby, że tę konstrukcję należałoby dodać do faktycznych i potencjalnych odpowiedników QN w języku niemieckim. Autorka rozprawy kieruje się w tym wypadku interpretacją semantyczną, wedle której tego rodzaju bierniki odnoszą się zawsze do denotatu, charakteryzując na przykład części ciała, a ponieważ głos wiąże się z podmiotem go wydającym, to jest to argument za takim odczytaniem. Ponieważ jednak dwa z przytoczonych przez nią przykładów mają identyczną formę mianownika i biernika – podobnie zresztą w polszczyźnie – *die Stimme einen Ton höher* (głos o ton wyżej), *ein Zittern in der Stimme* (drżenie w głosie), a chodzi o element opisu, to można je interpretować też jako mianownikowe dopowiedzenia i ja bym się chyba jednak skłaniała do takiej interpretacji.

W kolejnym podrozdziale autorka omawia wartość stylistyczną form quasi-narzędnikowych. Autorka słusznie argumentuje, że QN nie jest w systemie polszczyzny konstrukcją nadmiarową czy stylistycznym ozdobnikiem (por. s. 203), lecz pełni istotne funkcje, co nie znaczy, że quasi narzędniki nie pełnią też funkcji stylistycznych – na ich stosowanie mogą mieć, jak dokumentuje, wpływ względy rytmiczne w krótkich replikach komentujących w dialogach czy też pozycja rematyczna (tutaj autorka zakłada też wpływ semantyki). Jeżeli chodzi o rodzaj tekstu, to zauważa, że dystrybucja także w tygodnikach czy dziennikach mogłaby świadczyć na niekorzyść nacechowania stylistycznego. Z drugiej strony badaczka podaje, że w zrównoważonej wersji NKJP *cicho* pojawia się 1036 razy zaś *cichym głosem* 7 razy (por. s. 123). Możliwe, że nadreprezentatywność frazy „cichym głosem” w

badanym przez Habilitantkę korpusie wiąże się z typem analizowanych tekstów i jest jednak związana z literackością, tym bardziej, że jak sama zauważa „QN są charakterystyczne dla tekstów narracyjnych, głównie prozy artystycznej”. Ich obecność w innych typach i gatunkach tekstu jak literatura faktu czy teksty prasowe wiąże się zapewne z tym, że i tam pojawiają się opisy zachowań.

Ostatni rozdział poświęcony jest leksykografii dwujęzycznej w kontekście przekładu, w którym autorka prezentuje aporie związane z ustalaniem ekwiwalentów słownikowych, ich oderwanie w wielu przypadkach od autentycznych danych językowych pochodzących z danych korpusowych. Podkreślić należy, że badaczka wyraźnie widzi możliwe braki i zagrożenia pracy leksykografa oraz złożoność problematyki tworzenia haseł, wynikającą choćby ze zróżnicowanych potrzeb użytkowników profesjonalnych i nieprofesjonalnych. Jak słusznie zauważa, w przypadku profesjonalistów tłumaczy najprawdopodobniej najważniejsza funkcja polega na uruchomieniu odpowiednich procesów kognitywnych, które mają doprowadzić do znalezienia najodpowiedniejszego ekwiwalentu w danym kontekście. Dlatego słusznie postuluje, by w opisie leksykograficznym pojawiła się możliwie szeroka gama ekwiwalentów różnorodnych pod względem formalnym. Badaczka opisuje i analizuje pod kątem występowania QN odpowiednie hasła najważniejszych istniejących słowników dwujęzycznych, po czym proponuje własne maksymalistyczne wersje rzeczonych haseł. Myślę, że takie podejście uwzględniające wyniki badań przekładoznawczych w praktyce leksykograficznej jest szczególnie cenne i warte kontynuacji, trzeba jednak pamiętać o możliwych zagrożeniach płynących z faktów opisanych na s. 29 rozprawy, związanych z idiolektem, umiejętnościami i czasem, który tłumacz ma do dyspozycji, co może powodować, że w przekładach częściej pojawiają się rozwiązania z nienacechowanego centrum. W ten sposób duża ilość przekładów może przyczyniać się do stopniowego zubożenia języka ogólnego, opieranie haseł słownikowych tylko na danych pochodzących z korpusów równoległych mogłoby się ostatecznie okazać kontraproduktywne dla owej aktywizacji procesów kognitywnych. Ponadto – jak słusznie zauważa autorka w recenzji, komentującej pracę Dariusza Bralczyka – „Doświadczony tłumacz powinien wiedzieć, że niektóre części mowy powstają w wyniku operacji (w rozumieniu Andrzeja Bogusławskiego). Notowanie wszystkich możliwych wariantów dostępnych w korpusie może zaś tylko zaciemnić obraz” (Kubicka, Walkiewicz 2015: 319), dlatego mam pewne wątpliwości, czy na pewno zasadne jest, by zawsze wśród ekwiwalentów obok frazy przyimkowej pojawiał się przysłówek. Można oczywiście argumentować, że słowniki dwujęzyczne przeznaczone są przede wszystkim dla nieprofesjonalnych użytkowników, wszakże ten rodzaj wymienności wydaje

się być opanowywany dosyć szybko w nauce języka obcego. Natomiast niezależnie od decyzji leksykografa dotyczącej uwzględniania bądź nie takich alternatyw, ważna jest konsekwencja. Dlatego niezrozumiałe jest, z jakiego powodu jako odpowiednik QN *teatralnym gestem* pojawia się jako propozycja ekwiwalentu tylko *theatralisch* (s. 247), a nie na pierwszym miejscu *mit theatralischer Geste* wzgl. *mit theatralischer Handbewegung*, choć są one często używane i po wielokroć poświadczone. Może to faktycznie zdezorientować mniej sprawnego językowo użytkownika, co oczywiście nie jest pożądane. Ten brak wynika zapewne z nieobecności tej formy w badanym korpusie równoległym, co pokazuje potencjalną słabość opierania się leksykografa tylko na takich narzędziach. Te zastrzeżenia nie umniejszają jednak w niczym ważnej roli wykorzystania tego rodzaju korpusów w pracach leksykograficznych, a potencjalne korzyści wielokrotnie przewyższają możliwe niebezpieczeństwa. Najpewniej jednak najlepszą drogą okazuje się dywersyfikacja metod.

Kończąc ocenę z obowiązku Recenzenta zwrócę jeszcze uwagę na drobne usterki typu literówka na s. 195, przykład (23a) (*powiezieć* zamiast *powiedzieć*), a na s. 67 w drugim wersie brakuje *się* (*wywodzi* zamiast *wywodzi się*). Chciałabym jednak podkreślić, że mimo kilku zauważonych przeoczeń, cała praca przygotowana jest bardzo starannie pod względem edycyjnym.

Zaznaczę też, że osobiście preferowałabym inny sposób prezentacji przykładów, zgodnie z kanonicznym właściwie dla prac translatorycznych układem, w którym tekst źródłowy podaje się jako pierwszy, a tekst docelowy jako kolejny. Habilitantka wprawdzie uzasadniła swój sposób prezentacji materiału, jednak jest on dosyć niewygodny w odbiorze, bo trzeba za każdym razem sprawdzać, co jest oryginałem, a co przekładem i ewentualnie czytać przykłady od końca.

Wymienione punkty dyskusyjne czy drobne usterki w niczym nie umniejszają jednak wartości pracy.

Podsumowując: Merytorycznie oceniam pracę bardzo wysoko. Rozprawa jest zbudowana logicznie i poprawnie metodologicznie. Wywód jest rzeczowy, jasny i przejrzysty, autorka, przekonywująco prezentuje wyniki i je uzasadnia, logicznie i spójnie argumentując. Badanie jest przemyślane, dobrze ugruntowane teoretycznie. Autorka wykazuje się znajomością zarówno gramatykopisarstwa polonistycznego i germanistycznego z badanego zakresu, jak i suwerennie korzysta z dorobku translatoryki, potrafiąc uzasadnić swoje rozstrzygnięcia metodologiczne. Metodologia jest przemyślana, poddany analizie korpus obszerny i zróżnicowany, co pozwala wyciągnąć wiarygodne wnioski. Rezultat pracy, obalający dotychczasowe przekonania, że stosowanie QN motywowane jest wyłącznie

względami stylistycznymi, na rzecz udowodnienia, że przede wszystkim ma uzasadnienie semantyczne, zdecydowanie poszerza wiedzę o tego rodzaju konstrukcjach, stanowiąc cenny efekt pracy badawczej nie tylko dla polonistów, ale i leksykografów oraz przekładoznawców. Bibliografia pracy jest rozbudowana. Autorka opiera się zarówno na literaturze polonistycznej, jak i korzysta z prac autorów obcych, głównie niemiecko- i anglojęzycznych. Źródła wykorzystane są w sposób poprawny. Ewentualnie pozycje, do których można było się także odwołać podaje w dyskusji, zdając sobie jednak sprawę, że wobec ogromu literaturopisarstwa naukowego w ramach translatyki, wybór tych a nie innych autorów i pozycji jest kwestią indywidualnych preferencji badacza, dlatego traktuję te uwagi raczej jako sugestie.

Konkludując – w mojej ocenie wskazane jako podstawa postępowania habilitacyjnego osiągnięcie spełnia wymóg ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2020 r. poz. 85, 374, 695, 875, 1086, z 2021 r. poz. 159) stanowiąc istotny wkład w rozwój językoznawstwa.

3. Ocena pozostałego dorobku badawczego

Pozostały dorobek badawczy można podzielić na trzy grupy, odpowiadające zasadniczo nakreślonym we wstępie zainteresowaniom Habilitantki. W pierwszej grupie artykułów dr Kubicka podejmuje tematy obecne też w rozprawie habilitacyjnej, dlatego w tym miejscu je pominię. Dwa artykuły poświęcone są przysłówkowości i adwerbialności, kilka kolejnych zaś zagadnieniom metaleksykografii. Szczególnie warte podkreślenia są te ostatnie, ponieważ stanowią zdecydowanie odrębny dorobek i jako taki mogą być oceniane jako kolejne osiągnięcie Habilitantki stanowiące znaczący wkład do rozwoju dyscypliny. Z punktu widzenia dydaktyki języka polskiego jako obcego bardzo potrzebny i wartościowy jest artykuł omawiający i oceniający dostępne na rynku polskim jednojęzyczne słowniki języka polskiego. Autorka bada je pod kątem możliwości wykorzystania ich przez specyficzną grupę użytkowników – obcokrajowców. Wskazuje na mankamenty starszych słowników i szczególnie komentuje atuty dwóch – *Innego Słownika Języka Polskiego* pod red. M. Bańko oraz *Wielkiego Słownika Języka Polskiego* PAN pod red. Piotra Źmigrodzkiego. Zarówno w tym artykule, jak i w kolejnych zwraca uwagę uwzględnienie potrzeb specyficznej grupy odbiorców, korzystających z pracy leksykografów, którymi obok obcokrajowców mogą być na przykład prawnicy czy tłumacze. Do potrzeb leksykograficznych tłumaczy Habilitantka (we współautorstwie z Aleksandrą Walkiewicz) nawiązuje w obszernej recenzji książki

Dariusza Bralewskiego, *Od przekładu do słownika. Korpus równoległy w redakcji słowników tłumaczeniowych* (Kubicka, Walkiewicz 2015), w której demonstruje umiejętność podjęcia merytorycznej polemiki z zaproponowaną przez Bralewskiego koncepcją słownika przekładowego, przy jednoczesnym uchwyceniu jego niewątpliwych zalet. Konkluzja recenzji mogłaby stanowić również podsumowanie poszukiwań jednej z jej autorek, pani dr Kubickiej, gdyż one także prowokują „do dyskusji na temat spraw ważnych: roli korpusu w badaniach językoznawczych, przeznaczenia i kształtu słowników, sposobu wykorzystania przekładu w pracy leksykograficznej” (Kubicka, Walkiewicz 2015: 324). Za szczególnie cenny cykl prac uważam też rozdział napisany we współautorstwie z Anną Czelakowską zamieszczony w tomie *Język(i) w prawie* pod tytułem *Wykładnia językowa w praktyce sądowej a charakter narzędzi leksykograficznych*, artykuł we współautorstwie z tą samą badaczką *O definiowaniu i definicjach słownikowych z punktu widzenia wykładni językowej* oraz artykuł opublikowany wraz z Anną Czelakowską i Mają Klubińską, poświęcony wykorzystaniu dzieł leksykograficznych w praktykach sądowych. Autorki krytykują w nich m.in. niewielką świadomość leksykograficzną u prawników, przypadkowość doboru źródeł, wynikającą m.in. z nieprzejrzystości zasobów dzieł leksykograficznych dla prawników, oraz nieumiejętność korzystania, polegającą na przykład na przyjmowaniu pierwszej znalezionej definicji za adekwatną. Jak pokazuje pani dr Kubicka odpowiednia edukacja leksykograficzna jest niezmiernie istotna, a leksykograf powinien uwzględniać często bardzo odmienne potrzeby różnych grup użytkowników. Jej zainteresowania skupiają się nie tylko na słownikach ogólnych, ale omawia też słownictwo frazeologiczne i analizuje słowniki dwujęzyczne. W odniesieniu do tych ostatnich szczególnie interesuje ją przydatność dla użytkowników profesjonalnych – tłumaczy i możliwość ich poprawienia w oparciu o korpusy równoległe. W swoich artykułach metaleksykograficznych dr Kubicka wykazuje się dużą świadomością warsztatową w dziedzinie leksykografii i umiejętnościami analitycznymi. Podkreślić należy, że wszystkie artykuły Habilitantki to solidne i wartościowe prace naukowe.

4. Ocena istotnej aktywności naukowej realizowanej w więcej niż jednej uczelni

Pani dr Kubicka wykazała się aktywną współpracą z uniwersytetami i placówkami badawczymi na niwie międzynarodowej oraz krajowymi. Badaczka współpracuje w Niemczech z prof. Gerdem Hentschelem oraz dr Beatą Chachulską z Uniwersytetu Carla von Ossietzky’ego w Oldenburgu oraz dr Ewą Bałajewską-Miglus z Uniwersytetu Europejskiego Viadrina we Frankfurcie nad Odrą. Ponadto od roku 2021 współpracuje jako

ekspert zewnętrzny ze slawistyką Uniwersytetu Katolickiego w Leuven w Belgii, z prof. Anną Kisiel, gdzie do jej zadań należy fonetyczna ocena nagrań studentów slawistyki. Jako wykonawca w projektach współpracowała z naukowcami z Instytutu Języka Polskiego PAN w Krakowie, Instytutu Podstaw Informatyki PAN oraz badaczami Uniwersytetu Warszawskiego. W ramach tych przedsięwzięć uczestniczyła w dwóch wielkich projektach: Narodowy Korpus Języka Polskiego (anotacja i superanotacja składniowa NKJP) oraz *Wielki Słownik Języka Polskiego PAN* (opracowanie haseł funkcyjnych i zwykłych). Ponadto dr Kubicka była w latach 2010-2020 wykonawcą w dwóch dalszych projektach, gdzie zajmowała się opisem składniowym i semantycznym wybranych adverbialistów i weryfikacją nawiązań tekstowych. Realizując projekt „Język(i) w prawie” koordynowała pracę badaczy z kilku jednostek badawczych. Własnym projektem badawczym poświęcała się podczas czterech stypendiów badawczych na Uniwersytecie w Oldenburgu oraz współuczestnicząc we wspomnianym projekcie „Język(i) w prawie”.

Badaczka przyczynia się ponadto do popularyzacji dorobku prof. Hentschla w Polsce, przekładając jego prace naukowe.

Swe osiągnięcia badawcze prezentowała dwukrotnie na Uniwersytecie Europejskim Viadrina w ramach programu Erasmus+, jak również na licznych w konferencjach naukowych, aktywnie przyczyniając się do akademickiej wymiany myśli i doświadczeń.

Uważam, że dr Kubicka wykazała się w ocenianym zakresie wystarczającą aktywnością naukową, przyczyniając się do rozwoju międzynarodowych kontaktów naukowych oraz współpracując owocnie z badaczami krajowymi z różnych wiodących ośrodków przy realizacji różnorodnych projektów naukowych i pełniąc rolę eksperta.

5. Ocena osiągnięć dydaktycznych, organizacyjnych oraz popularyzacyjnych naukę

Pani dr Kubicka ma w swoim portfolio dydaktycznym szeroki wachlarz zajęć o różnorodnej tematyce, prowadzonych zarówno na UMK w ramach Wydziału Humanistycznego, jak i poza macierzystym wydziałem i uniwersytetem. Na UMK Habilitantka naucza nie tylko przedmiotów polonistycznych w języku polskim, ale prowadzi też zajęcia na filologii germańskiej w języku niemieckim. Realizuje też szereg autorskich programów na studiach podyplomowych. Jej zainteresowania dydaktyczne sięgają od semantyki i leksykografii, poprzez kulturę języka, edytorstwo, fonetykę, językoznawstwo, translatorykę, aż po realioznawstwo, by wymienić najważniejsze. Badaczka prowadziła dydaktykę również na

Wydziałach Prawa i Administracji oraz Nauk Pedagogicznych UMK i w Instytucie Lingwistyki Stosowanej UAM. Zakres prowadzonych zajęć znakomicie odzwierciedla wszechstronność przygotowania dr Kubickiej do pracy dydaktycznej i szerokość oraz interdyscyplinarność jej zainteresowań naukowych.

Pani dr Kubicka działa też aktywnie poza uniwersytetem, współpracując między innymi z bydgoskim oddziałem Związku Prawników Polskich i wygłaszając prelekcje dotyczące kultury języka w praktyce prawniczej. Owocem tej współpracy jest współautorstwo i współredaktorstwo dwóch monografii. Kolejnym obszarem współpracy z otoczeniem społecznym jest szkolnictwo – Habilitantka odwiedza regularnie szkoły średnie w regionie wraz z osobami uczącymi się języka polskiego jako obcego.

Pani Doktor angażowała się również w prace organizacyjne, szczególnie podejmując się funkcji sekretarza w kilku konferencjach naukowych, organizując obozy letnie dla młodzieży z Chin, przygotowując od strony merytorycznej wycieczki po Polsce dla obcokrajowców i pracując jako asystent koordynatora w projekcie „Z polskim BLIŻEJ Polski i Polaków”.

Na koniec podkreślić też należy zaangażowanie Habilitantki w działalność recenzencką: po doktoracie sporządziła 20 recenzji naukowych, m.in. dla takich renomowanych czasopism naukowych jak *BPTJ*, *Język Polski*, *Polonica* czy *LingVaria* oraz dla międzynarodowej serii wydawniczej POLYSLAV.

Podsumowując, pani dr Emilia Kubicka jest bardzo aktywną i doświadczoną badaczką i dydaktyczką, angażującą się w wiele różnorodnych projektów, działającą na rzecz akademickiego dobra wspólnego, krzewiącą kulturę języka polskiego i wiedzę o Polsce w środowiskach edukacyjnych, zawodowych i wśród obcokrajowców.

6. Konkluzja

Mając na uwadze wymienione wcześniej zalety monografii oraz innych publikacji oraz działalność naukową Habilitantki, stwierdzam, że pani dr Emilia Kubicka spełnia wymogi sformułowane w ustawie z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2020 r. poz. 85, 374, 695, 875, 1086, z 2021 r. poz. 159) w art. 219, gdyż 1) posiada stopień doktora w dziedzinie nauk humanistycznych w zakresie językoznawstwa uzyskany w roku 2010 na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu, 2) posiada w dorobku osiągnięcia naukowe, które stanowią znaczny wkład w rozwój językoznawstwa, do których zalicza się przede wszystkim monografia naukowa *Adverbialia w przekładzie. Polskie*

konstrukcje quasi-narzędnikowe w świetle ich niemieckich odpowiedników przekładowych, wydana przez Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu w 2022 roku, które w tymże roku było ujęte w wykazie sporządzonym zgodnie z przepisami wydanymi na podstawie art. 267 ust. 2 pkt 2 lit. a, oraz 3) wykazała się istotną aktywnością naukową realizowaną w więcej niż jednej uczelni, instytucji naukowej lub instytucji kultury, w tym również zagranicznej. Po uwzględnieniu powyższego przychyliam się do wniosku pani dr Emilii Kubickiej o nadanie jej stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie nauk humanistycznych w dyscyplinie językoznawstwo.

/dr hab. Joanna Kubaszczyk, prof. UAM/

Literatura

- Baker, M., 1993, *Corpus Linguistics and translation studies. Implications and applications*, [w:] M. Baker, G. Francis, E. Tognini-Bonelli (red.), *Text and technology. In honour of John Sinclair*, Amsterdam, s. 233-250.
- Beerboom, Ch., 1992, *Modalpartikeln als Übersetzungsproblem. Eine kontrastive Studie zum Sprachenpaar Deutsch-Spanisch*, Frankfurt am Main.
- Berman, A., 2009, *Przekład jako doświadczenie obcego*, przeł. U. Hrehorowicz, [w:] P. Bukowski, M. Heydel (red.), *Współczesne teorie przekładu*. Antologia, Kraków, s. 249-264.
- Blum-Kulka, S., 1986, *Shifts of cohesion and coherence in translation*, [w:] J. House, S. Blum-Kulka, (red.), *Interlingual and Intercultural communication*, Tübingen, s. 17-35.
- Bogusławski, A., 2005, *O operacjach przysłówkowych*, [w:] M. Grochowski (red.), *Przysłówki i przyimki. Studia ze składni i semantyki języka polskiego*, Toruń, s. 15-44.
- Duden, www.duden.de.
- Friesdorf, G., 1991, *Adjektive bei Vollverben im Deutschen und ihre Übersetzung im Polnischen*, Trier.
- Murtisari E., 2016, *Explicitation in Translation Studies: The journey of an elusive concept*, „Translation and Interpreting”, 8(2), s. 64-81.
- Retz M., Henschel G, 2008, „Transparente“ partizipantenbezogene Adverbien im Polnischen und im Russischen?, „Zeitschrift für Slawistik“, t. 53, s. 375-396.
- Sinner, C., 2017, *Sprachvergleich auf der Grundlage von Übersetzungen?*, [w:] W. Dahmen et alii (red.), *Sprachvergleich und Übersetzung. Die romanischen Sprachen im Kontrast zum Deutschen. Romanisches Kolloquium XXIX*, Tübingen, s. 3-27.
- Vinay, J.-P. i Darbelnet J., 1958, *Stylistique comparée du français et de l'anglais*. Paris, Didier, et Montréal, Beauchemin.
- Ziomek J., 2013, *Przekład – rozumienie – interpretacja*, [w:] P. Bończa, M. Heydel (red.), *Polska myśl przekładoznawcza. Antologia*, Kraków, s. 163-192.